OLIMPIADA

... największe widowisko sportowe świata i dawka olbrzymich emocji dla kibiców kilkudziesięciu krajów. Niejedokrotnie mieliśmy okazję śledzić przebieg rozgrywek w telewizji czy internecie, rzadko jednak pojawia się okazja obejrzenia i przeżycia ich na żywo, poczucia niesamowitej atmosfery i podniecenia zmieszanego z ekscytacją.

Okazało się jednak, że dzięki szczęśliwemu losowi stało się to możliwe. Wśród 80 tysięcy kibiców na stadionie olimpijskim w Londynie znalazła się rodzina Kużawów z Osiecznej.

- *Od kiedy tylko dowiedzieliśmy się o tym, że olimpiada odbędzie się w Londynie bardzo chcieliśmy wziąć w niej czynny udział - doświadczyć emocji na żywo i zobaczyć jak kibice z całego świata dopingują swoich sportowców.-* **mówi Renata Kużawa.**

Nasza droga na stadion olimpijski była dosyć długa, najpierw w kwietniu 2011 roku wystąpiliśmy o przyznanie biletów w międzynarodowej loterii biletowej. Wybraliśmy lekkoatletykę i pływanie jako nasze wymarzone konkurencje. Odpowiedź przyszła w czerwcu, że wygraliśmy nasze wymarzone wejściówki i to w dodatku na sekcje lekkoatletyki! Na same bilety czekać musieliśmy do czerwca 2012, ale w końcu mieliśmy je w naszych rękach i z niecierpliwością czekaliśmy na dzień 6 sierpnia.

Dobry humor popsuła nam wiadomość, że ze względu na chorobę tata nie będzie mógł przylecieć do Londynu, ale obiecaliśmy mu, że będziemy kibicować z całych sił za nas i za niego jednocześnie! 6 sierpinia o 6 rano wyruszyliśmy do Londynu by o 10 rano zasiąść na naszych miejscach. Już w metro wyczuwało się sportową atmosferę. Mimo olbrzymiej ilości kibiców wszystko przebiegało spokojnie i uporządkowanie. Wolontariusze z uśmiechem i pozdrowieniami wskazywali drogę do wioski olimpijskiej. Przed przekroczeniem jej bram jeszcze tylko przeszukanie toreb i bagaży, przejście przez wykrywacz metali,a potem już witaj wiosko olimpijka!!! Tłok niesamowity, gwar i radość. Stadion, który z zewnątrz wydawał się być olbrzymim gmachem w środku sprawiał wrażenie małego i przytulnego. Po raz pierwszy mieliśmy okazję poczuć prawdziwą atmosferę olimpiady, dopingowaliśmy naszym sportowcom. Obserwowaliśmy i trzymaliśmy kciuki za Majewskiego rzucającego kulą, mieliśmy też okazję podziwiać eliminacje biegu przez płotki kobiet i mężczyzn, biegu na 800 metrów.

Było to dla nas niesamowite przeżycie, które z pewnością nie zdarza się każdego dnia! Mimo olbrzymiej ilości kibiców z całego świata godna podziwu była organizacja i zaangażowanie wszystkich, którzy przygotowywali olimpiadę. Niewątpliwie jej wspomnienie zostanie w nas przez długie lata.

MARTA KUŻAWA